



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek, 13 Lipca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 190.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Walka o pokój.

W ciągu długich miesięcy wojny idea szybkiego zawarcia pokoju niejednokrotnie przejawiała się w różnych okolicznościach i z różną siłą.

Nieustannie popierała ją prasa o zabarwieniu radykalnym i socjalistycznym, odnośnie stronnictwa polityczne, sfery klerykałne, a przede wszystkim kurja rzymska; począwszy od chwili urzędowych oświadczeń rządu niemieckiego sprawa pokoju weszła na tory dyplomatyczne, a choć skutek ich był raczej przeciwny intencji inicjatorów, tym nie mniej jednak w parlamentach koalicji rozpoczęła się kampanja pokojowa.

Rewolucja rosyjska była początkiem nowej ery w dziejach idei pacyfistycznej. Zasada pokoju została wypisana na sztandarze coraz większe zyskującym znaczenie partji robotniczych rosyjskich, a choć jednocześnie rząd nie znalazł w sobie dość siły, by kres położyć zbrojnym zapasom, jednak sam fakt istnienia podobnej rezolucji posunął sprawę zawarcia pokoju ogromnie naprzód.

Tylokrotnie zawodziły już wszelkie zapowiedzi, iż dalsze ich głoszenie byłoby dowodem wprost naiwności politycznej; zimą zapewniano stale, iż ofenzywy wiosenne i letnie przyniosą wreszcie decyzję, a z nią i pokój, latem nie wierzone w kampanję zimową, sygnalizowano spadek papierów, mających związek z przemysłem wojennym.

I dziś, wzorem lat ubiegłych, pokój na jesieni bardzo jest popularny, przyczym argumentacja tego twierdzenia spoczywa na rzekomo pewnym gruncie ostatnich ważnych wydarzeń politycznych we wszystkich krajach wojujących.

Powstrzymamy się przeczornie od formułowania jakichkolwiek bądź konkluzji, postaramy się natomiast ująć w jedną całość wszystkie prądy, jakie zdają się zmierzać do szybkiego zakończenia wojny.

W pierwszym rzędzie wskazać tu, należy na kolosalny przewrót rosyjski: zbyt wielkie to w historii wydarzenie, byśmy je już dziś ocenili mogli; brak nam jeszcze perspektywy dziejowej, która rzuca zwykle prawdziwe światło nawet na pozostające w cieniu przyczyny i wypadki, uwypukla i uwyraźnia skutki. Stwierdzić jednak możemy zupełnie śmiało, iż ów wielki akt wyzwolenia, który wpłynął bezwątpienia na obozy militarystyczne aliantów Rosji w duchu osłabienia ich zaufania w różową przyszłość, odbił się i na opinji publicznej przyjaciół i wrogów, stał się też równocześnie podstawą realną sprawy pokojowej.

Przypuszczano wprawdzie oddawna, iż Rosja z racji swego beznadziejnego położenia zarówno gospodarczego jak i militarnego zmuszona będzie siłą konieczności do wyciągnięcia ręki do zgody, ewentualnie do przyjęcia jej, jednak wyobrażano sobie to w innej nieco formie; rząd carski nie liczyłby się naturalnie z żadnymi skrupułami i zawarłby był pokój wtedy, kiedyby mu to na rękę było, lecz, niestety, popadłszy w wielką zależność finansową od aliantów, a obawiając się z drugiej strony rewolucji wewnątrz kraju musiał iść pchnany koniecznością po drodze własnej zguby.

Jak wiadomo, rewolucja w innym poszła kierunku, niż początkowo przypuszczali jej reżyserowie; wiadomo, że wojowniczo początkowo usposobiony Rząd Tymczasowy musiał poddać się

na razie Radzie robotników i żołnierzy, która oświadczyła wręcz, iż jest wrogiem bezcelowego, wedle jej zdania, prowadzenia wojny. Wprawdzie obecna ofenzywa rosyjska zdaje się kłamażadawać tak zdeklarowanemu stanowisku, nie zapominajmy jednak, iż akcja nawet zaczepna nie wyklucza możliwości pokojowych... Podczas, gdy kanclerz w parlamencie niemieckim odczytywał propozycje pokojowe, działa na wszystkich frontach nie przestały grzmieć ani na chwilę...

Jeśli mówimy dziś o pokojowych dążeniach Rosji, to musimy mieć na myśli tylko akcję dyplomatyczną w wielkim stylu, obejmującą wszystkie państwa wojujące.

Naród rosyjski pragnie pokoju, tęskni doń już oddawna; rada robotników i żołnierzy zdobywa sobie posłuch tylko dzięki swym pacyfistycznym hasłom.

W skąpej liczbie przedzierające się do nas istotne wiadomości z Rosji nie wiele mówią o entuzjazmie w kraju, wiele natomiast o nieporządkach wewnętrznych, których w warunkach wojennych zażegnać nie sposób!

Sytuację tę rozumieją doskonale ludzie, dzierżący dziś w Rosji ster władzy. To też popierają wszelkimi siłami ruch pacyfistyczny we wszystkich krajach, a przede wszystkim przyczyniają się do powodzenia akcji stocholmskiej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż udział delegatów Rady, a więc ciała, stojącego dziś faktycznie na czele jednego z najpotężniejszych mocarstw ententy, dodaje konferencji socjalistycznej wielkiej powagi. Wprawdzie rządy innych państw wyraźnie zaznaczają, dając paszporty jadącym na konferencję socjalistom, iż w żadnym wypadku nie będą się oficjalnie liczyć z uchwałami konferencji, jednak w gruncie rzeczy zapadłe tam decyzje i porozumienia nie pozostaną bez uwagi.

Konferencja stocholmska, pod opieką, że tak powiemy, dawnej szermierki ciemnoty i zacołania — Rosji, jest poważnym czynnikiem pokojowym, który należy stale brać pod uwagę, skoro się mówi o pokoju.

Konferencja stocholmska jako taka dać nie może żadnych pozytywnych rezultatów bezpośrednich, sfery bowiem, przyjmujące w niej udział, acz odgrywają poważną rolę w wszystkich krajach, jednak stoją zdaleka od stanowisk kierowniczych; znaczny natomiast wpływ wywoływać mogą pośrednio, t. j. przez parlamenty poszczególnych państw.

We Włoszech socjaliści posiadają za sobą masy ludowe, a niepowodzenia militarne zdają się popierać ich akcję przeciwwojenną. To też zamierzana znów interpelacja pokojowa, która stoi w ścisłym związku z ogólnym stanem polityki europejskiej oraz z konferencją stocholmską, może dać bardzo daleko idące rezultaty. Z mniejszą siłą odczytują się prądy pokojowe we Francji i Anglii, choć i tu, zmęczenie, wywołane wojną, dochodzi do ostatnich granic.

Znamienne jest bardzo stanowisko Węgier w tej sprawie. Ponieważ obie połowy monarchji prowadzą wspólną politykę zagraniczną, przeto wyłonilo się pytanie, jakie jest stanowisko królestwa Węgierskiego wobec cytowanych przez dr. v. Seidlera praw korony austriackiej. Postawił je też w parlamencie węgierskim jeden z posłów, na co wyraźnie mu odpowiedziano, podkreślając różnicę prawnopanstwową, jaka między Węgrami a Austrią istnieje, iż konstytucja węgierska inna tu zajmuje stanowisko.

Rola Niemiec w wszelkich dążeniach pokojowych przejawiała się niejednokrotnie w sposób oficjalny. Rozgrywające się obec-

nie w parlamencie wypadki znajdują się również w związku z kwestją przyszłych pertraktacji pokojowych...

N.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (9 lipca).

Front zachodni: W kierunku Złoczowa, na południowy wschód od Brzeżan, toczy się wzajemna akcja artylerji.

W kierunku Dolińska 8 lipca około południa wojska generała Kornikowa, po przygotowaniu artyleryjskiem, zaatakowały ufortyfikowane stanowiska nieprzyjacielskie na zachód od Stanisławowa, na froncie Jannica—Zagwozd. Przełamawszy główne stanowisko czołowe nieprzyjaciela, wojska nasze, walcząc, parły naprzód i oparowały miasto Jezupol, oraz wieś Cieniów, Kawelca i Rybno, jak również stację Lisiec. Kawalerja, wyprowadzona do pościgu za uchodzącym nieprzyjacielem, dotarła do strumienia Łukowica. — Zdobył dnia stanowią — 131 oficerów, 7.000 żołnierzy, 48 dział, w czem 12 ciężkich, oraz wiele karabinów maszynowych.

Front kaukaski: Pod naporem turków, wojska nasze opuściły Pendjwin, Hanghin i Kasrichirin, obsadzone przez nasze czołowe posterunki obserwacyjne.

Lotnictwo: Samoloty nasze rzuciły bomby na dworzec kolejowy i miasto Pinsk, gdzie wybuchły pożary. Eskadra samolotów nieprzyjacielskich podjęła nocną wycieczkę na Dźwińsk, gdzie rzuciła kilka tuzinów bomb.

Z francuskiego (11 lipca).

Dość ożywiona walka artyleryjska toczy się napółdnie od lny, w okolicy Sapiigneul oraz w Szampanji. Odparliśmy dwa manewry, wykonane na nasz mały posterunek. Nieprzyjaciel w rękach naszych pozostawił jeńców. Na lewym brzegu Mozy trwała nader gwałtowna akcja artyleryjska w odcinku wzgórze 304.

W Woivre Niemcy wykonali atak na stanowiska nasze na północ od Flirey. Po energicznej walce nieprzyjaciel został zupełnie wyrzucony z rowów, do których wtargnął.

Z angielskiego (11 lipca).

Po nader gwałtownem 24-godzinnem ostrzeliwaniu przez artylerję nieprzyjaciel wykonał wczoraj wieczorem stanowczy atak na stanowiska nasze na froncie Nieuport. Pod działaniem skoncentrowanego nieprzyjacielskiego ognia działowego fortyfikacje w odcinku wydm w pobliżu wybrzeża, zostały zrównane z ziemią, a sam odcinek został odcięty wskutek zburzenia mostu przez Izere. Nieprzyjaciel wtargnął do stanowisk naszych na froncie 1400 jardów, na głębokość 600 jardów, i dotarł do francuskiego brzegu Izery w pobliżu wybrzeża.

Pod Comnartyde nieprzyjaciel, który zajął chwilowo nasze stanowiska czołowe, został odrzucony do swych rowów.

Nieprzyjaciel zaatakował rano nasze posterunki czołowe na wschód od Monchy na froncie 800 jardów. Zdołano kilka z nich odrzucić nieznacznie.

Wczesnym rankiem udaremniiono próbę nieprzyjacielską zaskoczenia jednego z posterunków naszych na północny zachód od Lens.

Esterhazy o gotowości pokojowej.

Z Budapesztu pod datą 12 lipca donoszą:

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu węgierskiego przez ministrów hr. Esterhazy dał odpowiedź na interpelację przed paru dniami złożoną w sprawach polityki zagranicznej oraz stosunku Węgier do Austrii przez bar. Madarassy Becka, przyczem hr. Esterhazy pomiędzy innymi powiedział: Niezmiennie stoimy mocno przy dotychczasowym przymierzu monarchji naszej z państwem niemieckim (ogólne okłaski). W naszą ucziwą, lojalną i mocną wierność sprzymierzeńczą nie może się wstąpić nawet najmniejszy cień powątpiewania. Rząd obecny dzieli pod tym względem w zupełności punkt widzenia poprzedniego rządu, a wobec tego podkreślić należy niczem niezamącone trwanie dotychczasowej naszej polityki przymierzy. (Ożywione okłaski).

Prowadzimy wojnę obecną wyłącznie jako wojnę obronną, a naszym celem pokojowym nie są zdobycze. (Ożywione okłaski na wszystkich ławach parlamentu). Co do tego nie pozostawiamy naszych wrogów w wątpliwości ani na jedną chwilę, a raczej przeciwnie w obliczu świata całego *złożyliśmy jasne, nie dwuznaczne świadectwo naszej gotowości pokoju*. Nasi wrogowie wiedzą o tem bardzo dobrze, wiedzą oni że nasza gotowość pokoju trwa nadal i nie może być podana w wątpliwość, chyba że przy złej woli (okłaski na prawicy i na lewicy).

Uczyniliśmy nasze propozycje pokojowe w porozumieniu ze sprzymierzeńcami naszymi. *Zaznaczyliśmy, że chodzi o pokój zaszczytny i możliwy do przyjęcia dla wszystkich, biorących udział w wojnie, a przez to złożyliśmy wyraźne świadectwo gotowości pokojowej całej naszej grupy państw sprzymierzonych*. Po stronie naszych wrogów leży możliwość decyzji w sprawie doprowadzenia do pokoju (ożywione okłaski).

Na naszych wrogach leży odpowiedzialność za dalsze trwanie wojny (pow-szechnie ożywione okłaski). Uważam za konieczne podkreślić to ze szczególnym naciskiem. Poza tem chcę jeszcze i to podkreślić, że gdyby tu, w tej chwili, z czyjejkolwiek strony nastąpić miało jakieś wypowiedzenie się niezgodne z punktem widzenia rządu, któremu dopiero co dałem wyraz, w takim razie takie pojedyncze wypowiedzenie się danej osoby padałoby wyłącznie na jej odpowiedzialność. (Ogólne okłaski). Następnie, w sprawie stosunku Węgier do Austrii, przez ministrów zaznaczył, że wszelkie mieszanie się Węgier do wewnętrznych spraw Austrii uważa on za niewłaściwe, a nawet szkodliwe, przytem przypomina, że już wielokrotnie miał on sposobność oświadczyć publicznie, iż stoi on na stanowisku dualistycznego równouprawnienia obu połów monarchji. Odpowiedź powyższa prezesa ministrów przyjęta została do wiadomości przez izbę jednogłośnie.

Baron Juljus Madarassy Beck protestuje kategorycznie przeciwko insynuowaniu interpelacji jego motywów niezakomego podburzenia do wojny. *Niema teraz — mówił on — i być nie może żadnej wogóle polityki wojennej; może być tylko polityka pokoju. Jest on przekonany, że, jak on sam, tak też każdy Węgier bez wyjątku pragnie pokoju*. Ażeby jednak ten cel osiągnąć, należy dojść do zupełnej zgody co do tego mianowicie, że ów jedyny możliwy pokój jest to pokój zaszczytny, pokój zabezpieczający niepodległość państwową Węgier i nienaruszalność ich szpów granicznych.

O reformę konstytucji w Austrii.

Kwestja powołania nowej instancji dla rozwiązania reformy konstytucji jest — wedle doniesień wiedeńskich dzienników — aktualną. Niemiecki Związek narodowy proponuje utworzenie komisji mieszanej, składającej się z 54 członków, po 27 z Izby panów i Izby posłów. Przewodniczyć tej komisji miałby naprzemiennie prezydent Izby panów i prezydent Izby posłów.

Inne natomiast stronictwa są zdania, że utworzona powinna być osobna komisja Izby panów i osobna Izby posłów. Izba panów zdaje się skłaniać ku zapatrywaniu, by utworzono komisje odrębne.

Na wczorajszym posiedzeniu centrum i stronictwa konstytucyjnego Izby panów wyrażone przekonanie, że Izba panów załatwić powinna tę sprawę odrębnie w komisji, składającej się z 36 członków.

Rząd zgadza się na każdą formę załatwienia reformy konstytucji, chodzi mu tylko o to, by stronictwa parlamentarne w tym względzie się porozumiały.

Co do utworzenia nowego gabinetu, przynoszą dziś „N. W. Tagblatt“ i „N. Fr. Presse“ przeczące wiadomości. „N. W. Tagblatt“ jest zdania, że sprawa utworzenia nowego gabinetu nie jest na razie aktualną. „N. Fr. Presse“ sądzi natomiast, że wkrótce powołany będzie nowy gabinet i to gabinet parlamentarny. Na czele tego gabinetu stanie również parlamentaryzista.

Prezes Koła Polskiego Dr. Łazarski na posłuchaniu u cesarza.

Z Wiednia pod datą 12-go lipca donoszą:

Prezes Koła polskiego dr. Łazarski był wczoraj na dłuższym posłuchaniu u cesarza.

W kołach polskich posłuchaniu temu nadają bardzo ważne znaczenie.

Poseł Daszyński w Berlinie.

Przywódca socjalistów galicyjskich, poseł Daszyński, zatrzymał się w czasie swej podróży stocholmskiej w Berlinie i konferował w parlamencie z socjalistami niemieckimi.

Obrady u następcy tronu.

Według informacji dzienników, niemiecki następca tronu zaprosił do siebie w dniu 12 b. m. na obrady cały szereg przywódców stronictwa. Obrady odbywały się z każdym z posłów kolejno. Przyjęci posłowie są następujący: hr. Westarp (konserw.), członek frakcji niemieckiej Merfin, narodowy liberał dr. Stressemann, postępowiec v. Peyer, z centrum Erzberger i socjal-demokrata dr. David. Posłowie przedstawili następcy tronu swe zapatrywania w sprawie obecnego położenia politycznego.

Kancelerz i ministrowie.

„Voss. Zig.“ zapowiada, że kanclerz Bethmann - Hollweg podał się do dymisji. Donosi ów dziennik już w formie pogłoski, że również podali się do dymisji inni ministrowie ministerjum pruskiego, ale że cesarz nie powziął jeszcze w tym kierunku decyzji.

„Berl. Tgb.“ pisze, że sprawa czy kanclerz pozostanie na urzędzie, czy nie, znacznie mniej go interesuje, niż sprawa odnowienia gmachu państwowego.

W każdym razie — pisze dalej ów dziennik — pozostanie kanclerza na urzędzie możliwe się wydaje tylko wówczas, jeżeli p. von Bethmann - Hollweg przyjmie przedłożone mu żądania wewnętrznie polityczne i jeżeli zechce je przeprowadzić w lojalny sposób. Nie wystarczy, jeżeli p. Bethmann - Hollweg zapowie pruski projekt wyborczy na jesień. Chodzi o to, aby okazać narodowi niemieckiemu, że od dzisiaj wybrane przezeń przedstawicielstwo narodowe bierze udział w rządzie i że rząd nie może pozostać na urzędzie, ani też nie może być obalony, ani wreszcie odnowiony bez zgody przedstawicielstwa narodowego.

Według „Voss. Zig.“ frakcja centrum w nadzwyczaj ostry sposób zajęła stanowisko przeciwko kanclerzowi. Zarząd partji centrum w imieniu całej frakcji miał wystosować do kanclerza oświadczenie, w którym między innymi pisze:

„Zarząd frakcji centrum parlamentu niemieckiego widzi w dalszym przebywaniu kanclerza na swem stanowisku utrudnienie doprowadzenia do pokoju.

Do tego listu przyłączyli się aliatcy.

Z drugiej strony, według „Berl. Tgb.“ koła aneksjonistyczne z wielką gorliwo-

ścią pracują nad obaleniem niewygodnego dla nich kanclerza.

Głos niemiecki o reformie prawa wyborczego w Prusach.

„Deutsche Tagesztg.“ wyraża się w sposób następujący: w ten sposób dokonano decydującego kroku, mającego w formie deklaracji oficjalnej wyrażone piętno ducha Bethmanna Hollwega. Zarazem oznacza to, że Bethmann Hollweg pozostaje na stanowisku. Dalej dziennik wyraża ciężką troskę, ażeby uczyniony krok nie przyprowadził do grobu nie tylko sławnych starych Prus, lecz również części potęgi i przyszłości Niemiec.

Głos niemiecki o sprawie parlamentaryzacji rządu.

„Bayerische Staatsztg.“ poświęca artykuł naczelny sprawie parlamentaryzacji. Artykuł ten, powołując się na Bismarka, odrzuca utworzenie odpowiedzialnych ministerjów w państwie niemieckiem i dochodzi do przekonania, że podobny zamach na zasadę związkowego charakteru państwa niemieckiego w najwyższym stopniu zagroziłby jego bytowi, a zatem najbardziej stanowczo musi być odrzucony, jako niemożliwy do przyjęcia.

Niemiecka Rada Stanu.

„Berliner Tageblatt“ pisze: Przejście do parlamentaryzmu sprządza najwięcej trudności technicznych, ponieważ gabinet odpowiedzialny, wyłączając w zupełności Radę związkową, odebrałby niemieckim państwom poszczególne ich wpływy na kierownictwo spraw państwowych. Oznacza to albo szerokie zmiany konstytucyjne, które w Radzie związkowej mogłyby być odrzucone przez protest 14 głosów — a tych 14 głosów nie brak — lub też parlamentaryzacja polega jako środek wojenny tylko na przekazaniu pewnych ważnych urzędów państwowych kierownikom stronictwa.

Wyjście z tego dylematu politycznego szuka się na drodze uformowania Rady Stanu z 15-tu mniej więcej przywódców stronictwa, która w codziennej pracy z kierownictwem państwa ma realizować wpływ narodu na sprawy państwowe. Można o tem mówić, jako o stopniu i stanie przejściowym, jeżeli owa Rada Stanu wyposażona będzie tak daleko sięgającymi atrybucjami, że istotnie będzie miała prawo decydowania o wielkich przedsięwzięciach politycznych państwa.

„Vorwärts“ poświęca projektowi artykuł naczelny, zatytułowany: „Niemiecka Rada Stanu“, w którym odrzuca ideę takiej Rady i pisze: Do Rady Stanu mają należeć kanclerz Rzeszy, wyższe kierownictwo armji, sekretarz stanu i ministrowie. „Vorwärts“ zapytuje: czy Radu Stanu ma być ciałem doradczym, czy ustawodawczym, i mówi, że ciało doradcze znaczyłoby to mniej, niż parlament Rzeszy lub komisja parlamentarna. Rada Stanu, jako ciało ustawodawcze, jest wprost niemożliwością, a nawet może niebezpieczeństwem. Nie byłoby to wcale rząd parlamentarny.

Socjaliści ministrami.

„Vorwaerts“ omawiając możliwość powołania posłów socjalistycznych do ministerjum, pisze:

Gdyby socjaliści mieli wejść do rządu, to trzeba by w samej zasadzie zerwać z rządami zwierzchnictwa. Trzeba by teoretycznie przyjąć i przeprowadzić w praktyce zasadę przeciwną, według której żaden rząd nie może urzędować bez oparcia się na zaufaniu większości parlamentu.

Socjaliści będą mogli należeć do rządu tylko ściśle parlamentarnego.

Dlaczego celem ofensywy rosyjskiej jest Wołyń?

Stocholmski korespondent „Handelsbladu“ z dobrze poinformowanego źródła rosyjskiego donosi, że Rosja pragnie odzyskać Wołyń, aby pokrzyżować plany ukraińców, co do niezawisłości i przez to usunąć ważne wewnętrzno-polityczne kwestje.

Rosja musiała wybrać dla ofensywy front południowy, ponieważ wojska na froncie ruskim są niepewne.

Jakiego pokoju chcą wolnomularze?

Lugano, 12/7. Celem kongresu wolnomularzy jest omówienie projektów stworzenia związku narodów. Na wstępie obrad powziął kongres uchwałę, dotyczącą warunków pokojowych, żądając: „Zwrotu

Alzacji i Lotaryngji dla Francji, utworzenia niezależnej Polski i państwa czeskiego oraz wywołania i połączenia narodów będących pod rządami dynastji Habsburgów, m. in. był obecny dawny burmistrz Rzymu, Nathan. Na kongresie ułożono program pokoju, w istocie swej skierowany przeciwko monarchji austro-węgierskiej i żądający rozstrzygnięcia drogą głosowania powszechnego losów oddzielnych krajów monarchji. Przeciwnie zaś Alzacja i Lotaryngja mają przysiąc Francji bez głosowania. W większej części prasy włoskiej panuje z tej racji wielkie rozgoryczenie, że Trydent, Triest, a zwłaszcza Dalmacja nie mają również przysiąc Włochom bez głosowania. Klerykali wystąpili przeciwko wolnomularzom z silnymi napaściami. Walka powoli ogarnia całą prasę włoską, która podzieliła się na 2 obozy.

Sytuacja w Szwajcarii.

Korespondent Tägliche Rundschau donosi z Bernu:

Wskutek ograniczenia dowozu z Ameryki oraz niemożności znalezienia przez rząd szwajcarski okrętów dla dowozu towarów zamorskich, zaznacza się w Szwajcarii coraz wyraźniej uczucie najpoważniejszego niebezpieczeństwa i przesilenia od czasu [wybuchu wojny. Wywołało to wśród stronictwa szwajcarskich mocne zbliżenie się szwajcarów francuskich i niemieckich. Rada związkowa otworzyła znaczne kredyty dla przygotowania zarządzeń daleko sięgających.

Przewidywane są środki radykalne w razie odcięcia przywozu zboża. Przygotowywane jest również dalsze ograni-

czenie ruchu kolejowego w razie dalszego zmniejszenia się dowozu węgla.

Ze strony szwajcarskiej donoszą, że traktat handlowy z Niemcami będzie stanowczo odnowiony.

Wniosek rady związkowego Colandera o zwiększenie liczby radców związkowych do 9 będzie przedstawiony kolegium rady. Przygotowywane jest również zreorganizowanie całego ciała dyplomatycznego.

Zabójstwo polityczne w Szwecji.

Z Kopenhagi donoszą do Vossische Ztg. Według wiadomości, otrzymanej przez National Tidende ze Stokholmu, zabito tam podpułkownika armji szwedzkiej, Smitta. Zabójcą ma być porucznik załogi fortecznej, który usiłował widocznie zdobyć ważne dokumenty wojskowe. Policja odmawia wszelkich wyjaśnień. Spodziewane są odkrycia sensacyjne.

Bomby we Włoszech.

Z Luganą donoszą: We wtorek rzucono w Medjelanie 2 bomby na ratusz. Panuje przekonanie, że idzie tutaj o manifestację interwencyonistów przeciwko zarządowi miasta, składającemu się z socjalistów i usposobionemu wrogo względem wojny.

Wybuch w Osaka.

Francuski dziennik kolonialny „Courrier de Haiphong“ donosi, że podczas wybuchu w fabryce materiałów wybuchowych w Osaka (w Japonji) zginęło 200 osób. Uległa zniszczeniu wielka ilość drobnych okrętów oraz przeszło 100 domów.

Natarcia rosyjskie nad Szczarą, Stochodem i na południowy wschód od Kowla.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 12-go lipca. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Natarcie piechoty marynarki w dn. 10 lipca przedstawia się jako piękny a znaczny sukces. Nieprzyjaciel nie próbował podejmować kontrataków. Akcja bojowa artylerji była wczoraj we Flandrii — a zwłaszcza na południowy wschód od Ypres pod Lens oraz pod Bullecourt wzmożoną. Przeprowadziliśmy pomyślnie kilka przedsięwzięć wywiadowczych.

Pod Monchy oddziały atakujące pułku hanzeatyckiego wzięły szturmem przy skutecznym poparciu miotaczy ognia rowy angielskie, z których sprowadzono większą ilość jeńców.

Front niemieckiego następcy tronu.

W zachodniej Szampanji oraz na lewym brzegu Mozy wywiązały się w ciągu dnia gwałtowne walki ogniowe.

Kilka polityczek wywiadowczych zakończyło się pomyślnie.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka filbrechta Württemberskiego.

Bez zmiany.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pod Rygą, Smorgoniami i Baranowiczami była znowu ożywiona działalność ogniewa. Również pod Łuckiem oraz na polu walk we wschodniej Galicji wzmagają się czasami do znacznego napięcia. Nad Szczarą odparto podjazdy rosyjskie, nad Stochodem, na południowy

wschód od Kowla, częściowe natarcia nieprzyjaciela.

Między Dniestrem a Karpatami mieszane oddziały rosyjskie podsuwały się ku stanowisku na Łomnicą. Pod Katuszem forpocztę dosięgły zachodniego brzegu rzeki.

Front macedoński.

Położenie bez zmiany.

Pierwszy Generał-kwatermistrz

LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

Na zachodzie — ożywiona akcja ogniowa w Szampanji.

Na wschodzie — walki lokalne tuż na południe od Dniestru.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, 12-go lipca. (Urzędowo)

Z widowni wschodniej

W Rumunji i w Karpatach (nie wydarzyło się nic ważnego. Na południe od Dniestru rosjanie dotarli aż do stanowiska naszego nad Łomnicą. Nad Katuszem doszło do walk na zachodnim brzegu rzeki. Nad Stochodem odparto natarcie rosyjskie na południe od drogi Rowno-Kowel.

Z widowni włoskiej.

W odwet za napaście samolotów włoskich na Istrię eskadra samolotów austriacko-węgierskich obrzuciła wczoraj skutecznie bombami dworzec oraz rozległe baraki pod Cividale.

Na małym Colbricon wczoraj rano nasze oddziały bojowe wdaryły się na stanowisko nieprzyjacielskie, pokonały załogę, wysadziły w powietrze wielkie ilości amunicji włoskiej i powróciły z jeńcami.

Z widowni południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Z ziemi polskich.

Warszawa.

Odzyskanie kościoła na Woli.

Kościół na wałach wolskich, przy którym padł generał Sowiński w r. 1831, kościół następnie przerobiony na cerkiew schizmatyczną, obecnie wrócił do rąk Woj-

ska Polskiego, jako filja kościoła załogowego w Warszawie.

Dnia 22 b. m. o godzinie 11 odbył się uroczyste poświęcenie.

Wyjazd do Stokholmu.

Do Stokholmu wyjechali p. A. Winiawski, członek rady Banku handlowego i sekretarz prezesa rady banku p. Cichocki, celem przeprowadzenia tam rokowań z przedstawicielami: bar. Kro-

nenbergiem i p. Szampanjerem, co do obsadzenia posady dyrektora Warszawskiego Banku Handlowego.

O wykłady w wyższych szkołach.

„Dziennik Narodowy” (Piotrków) pisze:
Z zarządzeń władz niemieckich wywnioskować można, że wykłady w obu uczelniach wznowione będą w październiku, a wszyscy byli studenci, pragnący do uczelni tych uczęszczać, będą musieli po raz drugi zapisać się na poszczególne fakultety.

(Przegląd Wieczorny*)

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

Cesarско-niemiecki szef pow. będązkiego ogłosił w Nr. 20 powiatowej „Gazety Urzędowej”:
„Na podstawie upoważnienia w myśl art. 1 ust. 5 rozporządzenia, niniejszym zezwalam dla miast: Sosnowca, Będzina, Zawiercia i Czeladzi, jako kierowanych przez burmistrzów przynależności niemieckiej, na posługiwanie się w stosunkach zewnętrznych językiem niemieckim.

Czynności swoje wewnętrzne załatwiają wymienione 4 urzędy miejskie w języku niemieckim. Zarząd tym postanawia się jednakże do uznania prowadzenie miejskich ksiąg kasowych w języku niemieckim i polskim, o ile na to pozwala skład personalu oraz prowadzone księgi”.

Pożar lasów.

„Gazeta Podhalańska” donosi, że po zornie ugaszony pożar lasów, który nawiedził lasy, należące do miasta Nowego Targu i do dóbr Szulady w Galicji, szczy się dalej i wybucha ciągle na nowo.
Pali się wskutek posuchy i podłoża torfiastego tak las na Czerwonem, jak i las na Brzegach. I wojsko i jeńcy pracują nad zatamowaniem ognia, ale, niestety, wskutek wiatru i spieku słońca ratunek jest bardzo utrudniony. Jedynie deszcz ulęwny mógłby pomóc.
Lasu na Czerwonem spaliło się już kilkadziesiąt morgów. Ogień idzie pod ziemią suchymi torfami.

Demoralizacja dzieci ulicy.

Chwila obecna wyciska przedewszystkiem destrukcyjnie swe piętno na dzieciach ulicy. Kto bacznie obserwuje ulicę, ten dostrzeże owe fatalne skutki wychowania setek dzieciaków, oddających się żebraniu w najrażniejszej formie, to znówż czyhających na sposobność ściągnięcia węgla z wozu lub t. p. a wszystko, aby zaraz zyskany w ten sposób grosz zamarnować na słodczyce, na kinematograf lub przegrać do drugiego sprytniejszego łobuza. Wszyscy są to, którzy poszukują chłopców do jakiegokolwiek pracy, jednogłośnie uskarżają się, że taki chłopiec wzięty na posytki np. rzuca pracę bez żadnego powodu, pozabawiając się lekkomyślnie zarobku, dochodzącego od 5 do 8 mk. tygodniowo. Sądzić by należało z tego, że o zarobek kilku rubli tygodniowo nie dbają owi pozorni biedacy, gdyż w jakiś inny tajemniczy sposób zarabiają więcej, albo mogą żyć i bez pracy... Nie wspomniamy już o liczących sprawach sądowych, z przebiegu których wynika, że mamy przeważnie do czynienia z naturami przewrotnymi, nie ustępującymi wyzafinowanym złodziejom. Należy roztoczyć baczniejszą opiekę nad dziećmi ulicy.

We wszystkich kulturalnych miastach dzieci na ulicy nie spotykamy. W państwach niektórych takie wychowanie dzieci podlega surowej karze, nakładanej na rodziców a dzieci oddaje się do domu poprawy.

Niestosowanie zaś tych środków prowadzi w następstwie straszne skutki dla społeczeństwa, nie tylko że niepożądane, lecz nadzwyczaj przykre i ujemne.

Wiadomości niezgry.

- Przeciw posiadzeniom spiryty. stycznym.
„Acta Apostolicae Sedis” publikują oorzeczenie Kongregacji św. Oficjum, na mocy którego pod żadnym warunkiem nie wolno bywać na posiedzeniach lub brać udział w eksperymentach spirytycznych, podczas których medjum rozmawia z duchami.

- Gotowanie na „ogniu słonecznym.”
Zarządzający laboratorium kopenhaskiego instytutu technologicznego, Madsen, wynalazł aparat do wykorzystania ciepła słonecznego. Aparat ten wkrótce ukazać się ma w handlu.

Konstrukcja jego jest nadzwyczaj prosta, kosztuje około 4 i pół koron i zagrzewa w ciągu bardzo krótkiego czasu do temperatury 60—70 stopni.

- H. Z. R.

W Kurjerze warsz. czytamy:
„Narodowy Związek robotniczy zawiadomił listownie wydział wykonawczy Rady narodowej, że występuje z tego ugrupowania politycznego”.

- Głęboko.

(a) Wczoraj przybył do Łodzi delegat warszawskiego syndykату rolniczego, p. Zygmunt Chrzanowski, który przyjmie udział w naradach ziemianstwa, dotyczących spraw aprowizacyjnych.

- Z Rady Miejskiej.

Na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej, które odbędzie się w przyszły poniedziałek t. j. 6 lipca, omawiane będą następujące wnioski: 1) w sprawie pensji pracowników magistratu ustalonej pierwotnie w walucie rublowej; 2) w sprawie należytego uporządkowania i umieszczenia we właściwym miejscu archiwum miejskiego, ksiąg stałej ludności oraz innych dokumentów przedwojennych; 3) w kwestji przepustek żywnościowych; 4) wniosek Tow. „Lokator” w sprawie wyboru komisji mieszkaniowej, której zadaniem byłoby utworzenie wydziału mieszkaniowego przy magistracie; 5) w sprawie przeprowadzenia ankiety, mającej stwierdzić obecny stan rzemiosła w m. Łodzi, oraz ustalić środki w celu uratowania go od zniszczenia przez utworzenie miejskiej składki do lombardowania maszyn, narzędzi pracy, oraz wyrobów rzemieślniczych, utworzenie lombardu miejskiego, zorganizowanie kredyty wytwórczego dla upadających warsztatów.

Na porządku dziennym posiedzenia tego znajdują się również następujące interpelacje: 1) w sprawie zabrukowania ulic na szerokości torów tramwajowych, oraz po jednej stronie szerokości po obu stronach tychże torów, które to roboty zwykle były wykonywane przez zarząd tramwajowy miejski; 2) w sprawie koksu, sprzedawanego w miejskich zakładach gazowych.

Poza tem posiedzenie poświęcające obejmie dalszą dyskusję nad regulaminem obrad radnych miejskich.

- Żądania pracowników aptecznych.

Niedawno pisaliśmy na szpaltach G. Ł. o żądaniach łódzkich pracowników aptecznych, dążących do poprawy swych skromnych zarobków.
Obecnie warszawscy pracownicy apteczni postawili również żądanie podwyżki płacy, słusznie motywując je, skoro przemysłowcy i kupcy pogodzili się z tem, że wzrosły teraz wszelkie koszty handlowe i wszelkie materiały, to muszą się również, chcąc być konsekwentnymi, pogodzić z myślą, że powinni podróżować i pracownik, który obecnie o wiele więcej potrzebuje, niż dawniej, choćby tylko do podtrzymania egzystencji, do przeżycia. Co i raz też pracownicy różnych zawodów występują zbiorowo, by los swój poprawić.

Przyszła obecnie kolej na pracowników aptecznych. Występują oni o dodatkowe drożdżymy do pensji zasadniczej w wysokości 50 proc. za pracę dzienną i 60 proc. za dyżury nocne.
Zasadnicze należy, że zasadnicza norma wynagrodzenia, wynosząca dla uczniów od 25 do 50 rubli, dla podaptekarzy — 60 rubli i dla prowizorów 75 rubli; miesięcznie (za dyżury nocne po 1,25 rb.). utrzymując się na tej wysokości od bardzo dawna, jest anachronizmem. Po strajku w r. 1905 pracownicy apteczni zyskali tylko uregulowanie godzin pracy, ale płaca została podwyższona b. nieznacznie.

Ponieważ właściciele aptek dla wyrównania swych dochodów zmienili takse, więc zapewne w kalkulacji brali pod uwagę i podwyżkę płac pracowników, należy przeto spodziewać się, że sprawa pracowników aptecznych zostanie dla tych ostatnich załatwioną pomyślnie.

- W sprawie Wystawy pedagogiczno-wychowawczej.
X W celu dania możności ochrom i szkole, znajdującym się pod egidą rad opiekuńczych, przygotowania zawczasu materiałów niezbędnych do zaprojektowanej wystawy pedagogiczno-wychowawczej, komitet rozesłał do zainteresowanych instytucji w mieście i okregu wskazówki dotyczące celu wystawy, mianowicie zaznajomienia i zachęcenia społeczeństwa do pracy w tym kierunku. Nadto polecił nadesłanie na wystawę: 1) sprawozdań opisowych, statystycznych i wychowawczo naukowych, 2) zdjęć fotograficznych grup szkolnych, budynków i t. p.; 3) eksponatów prac dzieci, obejmujących roboty, rysunki i zeszyty; 4) żywienie dzieci w tablicach i opisach; 5) wzory bib foretek i urządzeń i 6) eksponatów naukowych.

Komitet nadmienil przytem, iż na wystawie będą odczyty i pokazy z dziedziny pedagogiki i higieny „kropli mleka”.

Równocześnie z wystawy urządzone będą kursy uzupełniające dla pracujących w instytucjach opieki. Na kursach będą

wzorowa lekcie i szereg odczytów ogólnokształcących.

Pożądaniem jest przedstawienie wzorowo prowadzonej ochrony.

- Z sekcji szkolnej.

(*) Wyznaczone na dzień dzisiejszy posiedzenia członków sekcji szkolnej zostało odroczone.

Magistrat odrzucił projekt sekcji szkolnej o zatwierdzenie budżetu na sumę 5000 mk. na uczenie dzieci szkół ludowych miejskich w szkołach średnich, oraz projekt o zatwierdzenie nowego budżetu na sumę 50,000 mk. na stwarzenie kursów miejskich wieszorowych dla dor. slych.

- L. O. S. w Helenowie.

Zapowiadziany na onegdaj koncert symfoniczny L. O. S. nie mógł, z powodu niepogody, jaka w dniu tym panowała, dojść do skutku i odłożony został na dziś. Program, jak już zaznaczyliśmy, zawiera Symfonję Szokocką Mendelssohna, poemat symfoniczny Czajkowskiego p. t. „Franceska da Rimini” i uverturę do op. „Parsifal” Wagnera. Dyryguje p. Bronisław Szulc.

- Ze zw. zaw. pracowników i pracowników fryzjerskich.

W niedzielę o godz. 3 popoł. odbędzie się walne zebranie członków związku zawodowego pracowników i pracowników fryzjerskich.

- Ze Zgromadzenia majstrów rzeźniczych.

(*) Wczoraj o godzinie 3 1/2 po poł. w lokalu własnym przy ul. Miłsza odbyło się ogólne kwartalne zebranie członków zgromadzenia majstrów rzeźniczych.

Zebrańie zgalił starszy zgromadzenia p. Laskowski.

Po odczytaniu przez przewodniczącego porządku obrad p. Zdanikowski oznajmił, że na zebraniu miał być z ramienia Rady miejskiej p. Bawarski, z powodu zaś jego nieobecności przybył radny Szybiłło. Następnie zapowiedziano na uczniuów pp. Władysława Baranowskiego, Jana Zalesskiego, oraz na członków Romana Wasilaka i Kazimierza Wierzbickiego.

Dalej przewodniczący zaznajomił zebranych ze stanem finansowym kasy zgromadzenia, poczem odczytał podanie 36 członków, skierowane do Zarządu o zwolnienie ogólnego zebrania, celem usunięcia starszego i podstarszego.

Przewodniczący oznajmił, że Zarząd nie zastosował się do powierzonego ządania, ponieważ podpisała je nieznaczna liczba członków (36 na ogólną liczbę około 300) oraz dla tego, że termin kadencji ich jeszcze nie upłynął.

P. Hempfler domaga się kontroli nad funduszami, złożonymi przez członków, i wyraża niezadowolnienie z działalności Zarządu i żąda stanowczo złożenia mandatów.

P. Laskowski prosił o konkretne zażaty.

Wywiązała się burzliwa dyskusja. Członek komisji rewizyjnej p. Włodarski dowodził, że książki nie są w porządku i oświadczył, że komisja ustaliła iż mięso wydawane było rzeźnikom przed losowaniem.

Dalej p. Włodarski twierdził, że członkowie, którzy uskutecznią podział mięsa, otrzymują więcej niż inni.

Nastąpiła dyskusja, podczas której jednocześnie zabierało głos kilka mówców.

Na wniosek p. Zdanikowskiego dla czego został usunięty ze stanowiska podstarszego, a mianowany został p. Below, przewodniczący wyjaśnił, że to się stało wskutek rozporządzenia władz.

Następnie p. Zdanikowski zapropował następujący wniosek na piśmie: „Z przebiegu dzisiejszego posiedzenia większość zebranych przyszła do wniosku, że obecny Zarząd nie zadowolnia potrzeb członków Cechu, przeto domagamy się zwolnienia nadzwyczajnego zebrania w celu wyborów Starszego i podstarszego.

Ogólnie zebranie nadzwyczajne winno być zwolnane przez obecny urząd Starszych w przeciągu dwóch tygodni od dnia dzisiejszego”.

Przewodniczący ogłosił kompromis, aby opozycja wybrała ze swej strony dwóch członków do komisji podziału mięsa w rzeźni.

Propozycja ta nie została przyjęta. Przewodniczący zapytywał których członków, licząc sobie zebrani usunąć z komisji i wybrać na ich miejsce innych. Zebrani nazwisk wskazać nie chcieli. Następnie przewodniczący proponował powiększyć komisję o 4 członków, na co zebrani się nie zgodzili.

Przewodniczący rucił projekt, aby zyski osiągnięte przez komisję podziału mięsa przeić do kasy sechowej, oraz aby skasować zaległe składki od członków z powodu ciężkich warunków.

Biurow Prób i Zażeń

KONSULENTA PRAWNEGO

A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84, w oficyjnie.

Kwestja ta nie została zdecydowana przez zebranie.

- Elektrownia gminy Brus.

X Dla mieszkańców gminy Brus niewątpliwie znaczenie w życiu ekonomicznem będzie miała wybudowana Elektrownia, która prawdopodobnie w niedługim czasie puszczona będzie w ruch. Nowa elektrownia stanęła na gruntach p. Józefa Kluki, jednego z akcjonariuszów tego przedsiębiorstwa, którego kapitał akcyjny sięga 150,000 rubli.

Celem eksploatacji nowego przedsiębiorstwa, mającego niewątpliwie wielką przyszłość przed sobą, będzie zasilanie energią elektryczną wszystkich wsi, należących gminy Brus, a więc: Stare Rokicie, Nowe Rokicie, Reikinia, Ruda Pabjanicka, Gatka Stara, Gatka Nowa, Przysiółek, Brus, Chachuły itd.

W gmachu Elektrowni maszyny parowe o sile 250 koni zostały już zmontowane. Obecnie prowadzone są energiczne roboty około założenia kabli, słupów, przewodników itp. urządzeń niezbędnych. Pomniważ światło elektryczne na terytorjum gminy Brus ukaże się prawdopodobnie w końcu września r. b.

Za korzystanie z energii elektrycznej poszczególoni gospodarze wsi płacić będą ustanowioną sumę Towarzystwu, które eksploatawać będzie miało prawo Elektrowni w ciągu lat 40-tu; po upływie zaś tego czasu całe przedsiębiorstwo przechodzi na własność gminy.

Dla mieszkańców wsi zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego, stanowiąc będzie wygodę pierwszorzędne znaczenia, poza tem korzystac oni będą z prądu elektrycznego, stosując go do uruchomienia miotkarni, sieczkarni i innych maszyn rolniczych. Dowodem tego dziś już liczne zapotrzebowania, z którymi poszczególoni gospodarze zgłaszają się do przedstawicieli Towarzystwa.

Elektrownia gminy Brus będzie pierwszą w Królestwie Polskiem, której eksploatacja obejmować będzie terytorja wsi.

Wszyscy włoscianie dziś już witają nowe przedsiębiorstwo z wielkimi zadowoleniem, wiedząc, jak wielkie usługi oddawać będzie Elektrownia.

Oceniając doniosłość nowego przedsiębiorstwa sąsiadna gmina Gospodarz czyni usilne zabiegi, ażeby przyłączyć się do gminy Brus.

Nadmienić jeszcze należy, że 50 proc. akcji biorą gminiaczy.

- Z żył. Tow. (Dobroczyńności).

(*) Zarząd zadecydował, aby pieniądze nadesłane z Ameryki dla osób, które już zmarły, wydawał tylko prawnym spadkobiercom, którzy przedstawiają akt zejścia adresata, oraz jego dokumenty osobiste.

Kopje aktów zejścia spisuje zarząd stanu cywilnego.

- Dezynfekcja ubrań.

(*) W miejskiej kamercze dezynfekcyjnej w przeciągu ostatnich 6 miesięcy dezynfekowano 16010 ubrań, bielizny i t. p. ogólnem 263537 ł.

Wszystkie stare ubrania, które są wysyłane z Łodzi, nawet mniejsze paczki bielizny, wysyłane pocztą winny być najprzód dezynfekowane w miejskiej kamercze dezynfekcyjnej i przy wysyłaniu takowych należy okazać kwit, że przedmioty te podległy dezynfekcji.

- Pożar potajemnej gorzelni.

(*) Przed dwoma dniami u właściciela domu, przy ulicy Wolskiej nr. 23, jakis nieznanomy żyd wynajął mieszkanie na III piętrze.

Wczoraj podczas nieobecności właściciela mieszkania wybuchł pożar. Do akcji ratunkowej zawczewano pierwszy oddział straży ogniowej ochotulezej.

Okazało się, iż w mieszkaniu tem urządzona była potajemna gorzelnia. Ogień wynikał z niewiadomej przyczyny.

Po godzinnej akcji ratunkowej ogień umiejscowiano.

„Gorzelnik” został ukryć się.

- Kronika sądowna.

Ces. Niem. Sąd Okręgowy rozwał w dniu wczorajszym sprawę o przywłaszczenie i podrobienie dokumentów.

Na ławie oskarżonych zasiędi 19 Irma D, kasjerka Banku Wschodniego i to-

karz Herman D. 31 lat oskarżeni pierwsza, iż w końcu r. ub. oraz na początku bieżącego wyłudziła od kilku osób, pod pretekstem dostarczenia im węgla z górą 800 mk. oraz podrobiła podpis dyrektora i przyłożyła pieczęć banku, drugi zaś, jakoby miał namawiać ją do tego karygodnego czynu.

Do sprawy zezwano 13 świadków. Sąd po wysłuchaniu oskarżenia prokuratora, który domagał się kary dla Irmy D. 1-go roku i 8 miesięcy więzienia, a dla Hermana D. 6 miesięcy więzienia, oraz obrońców oskarżonych, skazał pierwszą na 1 rok więzienia z zaliczeniem 4 miesięcy więzienia prewencyjnego, drugiego zaś uniewinnił.

Rożmowa z p. Pankhurst, kierowniczką ruchu feministycznego w Anglii.

Korespondent „Neues Wiener Journal“ przesyła z Christianji ciekawe szczegóły o sławnej Mrs. Pankhurst, które ze względu na aktualność powtarzamy.

Znakomita leaderka angielskich sufrażetek Mrs. Pankhurst przejechała w tych dniach Christianję w drodze do Rosji. Jedzie ona do Rosji, aby wyłożyć tam poglądy angielskich kobiet na wojnę, pokój i warunki pokoju.

Przybywa ona do Rosji jako kierowniczka potężnego związku równouprawnienia „Womens Social and Political Union“, a za nią stoją tysiące i setki tysięcy angielskich kobiet.

Pani Pankhurst jest szczupłą i wysoką, siwą, o miłym uśmiechu i sympatycznym miłym głosem.

Zupełne przeciwieństwo tego, co sobie można przedstawić pod pojęciem gotowej do walki sufrażetki.

Opowiada ona o celu swej podróży tak spokojnie i równo, że nie chce się wierzyć, że ma się przed sobą tę „okropną“ Mrs. Pankhurst.

Podróż do Petersburga nie jest oficjalna i nie ma określonego programu. Będzie to zależne od okoliczności, w jaki sposób zwróci się do rosyjskiego narodu.

Zyczeniem kobiet angielskich, których przedstawicielką jest pani Pankhurst, aby o pokoju bez zwycięstwa mowy być nie mogło.

Musi nastąpić pokój, który zapewni narodom wolność.

Na pytanie, czy kobiety angielskie otrzymają natychmiast prawo głosu, odpowiada przewodniczka ruchu feministycznego, że jest to chwilowo trudne do określenia. Kobiety angielskie gotowe są iść na pewne ustępstwa i zawrzeć kompromis.

Chwilowo jedyną jej myślą jest wojna i aby jej kraj wyszedł z niej chwalebnie. Wszystko inne należy pozostawić na stronie. POCO byłoby otrzymać prawo głosowania, gdyby się nie miało ziemi do wyborów.

Dewizą pani Pankhurst od wybuchu wojny jest: „Ojczyzna przedewszystkiem!“ Umiała ona mądrze zrezygnować z swej walki o prawa wyborcze, natomiast zbudowała wielką organizację pomocniczą, na czele której stoi. Przeprowadziła gigantyczny plan, polegający na tym, że kobiety obejmują pracę swych mężów, zrozumiała lepiej od najlepszego „Werbe sergeanta“ w jaki sposób należy zachęcać młodzież, aby szła pod sztandary.

Jedyną myślą i jedynym celem pani Pankhurst jest obecnie oddanie wszelkich sił na usługi i na korzyść ojczyzny. (L)

Kronsztad.

Kronsztad, miasto prawie tak dawne jak Petersburg jest dziełem Piotra Wielkiego. Forteca ta połączona z portem leży na wyspie Kotlin w zatoce Fińskiej, mniej więcej w odległości 30 kilometrów od Petersburga. Wyspa ta od r. 1829 — 1817 stanowiła naturalną granicę między Rosją i Szwecją. W roku 1817 odstąpiono ją jednako Szwecji. Piotr Wielki pierwszy car uprawiający politykę europejską, chcąc mieć przejście do Europy przy północno-zachodnim kącie Rosji, zrozumiał doskonale wielkie znaczenie, jakie wyspa ta miała dla jego nowo założonej stolicy i wcielił Kotlinę do swego państwa. W r. 1708 Piotr założył fortecę Kronsztad, a Mienżykow podług modelu cara zbudował fortecę Kronsztad na ławie piaszczystej brzegu południowego. W r. 1710—1721 usypiano szaniec Aleksandrowskie oraz inne fortyfikacje. W r. 1807 i 1808 wszystkie oszańcowania zostały zmienione podług planu Oppermanna; po raz drugi zbudowano wszystkie fortyfikacje na nowo po powodzi z r. 1824. W okresie pomiędzy 1825 a 1840 r. wzniesiono forty zachodnie, mury ochronne, tamy, koszary.

Na podłożu kamiennym zbudowano cytadelę, która otrzymała nazwę „Fort cesarza Piotra I“. Jeszcze w r. 1854 zaopatrzone wyspę w nowe szaniec, podwodne zapory i t. p., w roku 1858 Kronsztad otrzymał baterię „Konstantyna“.

Obecnie więc ta wyspa ufortyfikowana stanowi najsilniejszą obronę Petersburga przeciw napadom nieprzyjacielskim od strony morza, zarazem jest podstawą floty. Kronsztad posiada trzy porty: port wojenny, środkowy i handlowy. W porcie wojennym znajdują się magazyny marynarki, w porcie środkowym lochy z prochem. Nie należy zapominać o dok „Konstantyna“,

nowym i starym dok „Piotra Wielkiego“. Kanał rozpoczęty przez Piotra, a ukończony przez Katarzynę II, przecina trzema słupami wyspę Kotlin. Przystań, otaczająca Kronsztad, są następujące: na zachód wielka przystań aż do latarni morskiej Tołbuchina, mająca 13 wiorst długości, doskonały port dla wielkich okrętów i mała przystań aż do portu wojennego. Na południe i północ od przystani znajdują się silne fortyfikacje.

Kronsztad, zajmujący wschodnią część wyspy, liczy 40 ulic, 5 ogrodów publicznych, posiada wodociąg i światło gazowe. W r. 1894 Kronsztad razem z garnizonom liczył około 40 tysięcy mieszkańców, z tego jedną trzecią kobiet. W Kronsztadzie znajduje się 15 cerkwi prawosławnych i kaplic domowych, w tym wspaniała nowa katedra, żydowska synagoga oraz meczet mahometanowski. Gmach admiralicji i arsenał pochodzą jeszcze z czasów Piotra Wielkiego; przypominają go liczne pozostałości: order św. Andrzeja, kilka ręcznych rzeźb cara w kości sieniowej oraz kilka wycinanych obrazów Świętych. Kronsztad posiada wielką ilość lazaretów i zakładów dobroczynnych, gimnazjów i szkół dla wszystkich oddziałów wojska i marynarki, również szkołę nurków. Także gazeta wychodziła podczas pokoju „Kronsztadzki Wiestnik“, który zapewne obecnie zastąpiły organy rewolucyjne.

Po wykopaniu kanału znaczenie miasta jako portowego upadło znacznie. W czasie nawigacyjnym panuje zawsze jeszcze wielka nadwyżka sił roboczych. Ożywiony ruch okrętowy istnieje z Danią i Anglią. Główne artykuły dowozu aż do wojny były: węgiel, metal, owoc, cegła, wina. Wywóz obejmował: deski, płótno, nasienie lano. We fortecy znajduje się 30 fabryk i warsztatów marynarki, zatrudniających 5000 robotników; w czasie pokojowym wynosi obrót 5—10 milionów rubli. Również bardzo ożywiony był handel z Petersburgiem.

Ostatnie telegramy.

Umacnianie się Anglii w Skagerrak.

STOKHOLM, 12-go lipca. Dzienniki szwedzkie donoszą w ostatnich czasach o przygotowaniu Anglików, zmierzających do umocnienia się w portach fińskich i o przedsięwzięciu robót budowlanych na wyspach Alandzkich, zamieniających te ostatnie w umocnioną twierdzę.

Jak opowiadają w Stokholmie, panuje ostatnio pewne zaniepokojenie w Norwegii, co do jakoby prowadzonych pertraktacji z Anglikami w sprawie ustąpienia przez Norwegię pewnych terenów, potrzebnych dla panowania nad Skagerrakiem, a położonych na południowym wybrzeżu Norwegii.

Francuska rada ministrów.

Bazylea, 12 lipca.

Jak donosi „Progres de Lyon“ z Paryża, przypisują w tamtejszych doborze reformowanych kołach politycznych odbytej we środę nadzwyczajnej radzie ministrów wielkie znaczenie.

Opowiadają, że rada ministrów omawiała położenia w Niemczech, wywołana przesileniem wewnętrznym, po raz pierwszy odpowiadała niemieckiej socjalistycznej mniejszości.

Revolucyjne nastroje we Włoszech.

Bazylea 12 Lipca.

Socjalistyczna „Berliner Tagwacht“ drukuje list pewnego włoskiego towarzysza, który potwierdza oświadczenie Loratisa o możliwości rewolucji we Włoszech.

Proletariat jednakże nie chce jeszcze narazie rewolucji, ponieważ obecnie i interwencjonistów są przeciwko rządowi, chociaż z zupełnie innych powodów.

Proletariat chce rewolucji bez żadnego udziału i wpływu interwencjonistów; proletariat dąży do rewolucji, która przyniesie niezawodny socjalistyczny pokój.

Niezadowolenie w narodzie, zwłaszcza z powodu gwałtów rządu, przeniknęło również i do armii, dla tego przeciwko demonstrantom nie używa się obecnie armii tylko policji.

Stan gospodarczy Włoch jest rozpaczyliwy.

Ludność jest zmuszona obywać się bez najpotrzebniejszych rzeczy.

Głód kołaczę nie tylko do drzwi proletariatu lecz i do drzwi stanu średniego.

Księgarnia Gebethnera i Wolfa

ul. Zgoda 12 w Warszawie, poleca

działa pedagogiczne Reussnera do bardzo przedkolej i najłatwiejszej nauki Języków Obcych w Szkole i Domu bezpłatnie. Choć bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tyt.

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) — fen. 15, 40, 80, 150, — kurs 1-szy m. 3, — kurs II-gi 5,00, — usko-Niemiecki fen. 15, 40, 80, 150, 5,50 — Polsko-Francuski kurs 1-y 3 m. kurs II-gi 8 m. — Polsko-Angielski kurs 1-y fen. 2,00, kurs II-gi 3 m. Polsko-Ruski Elementarz po fen. 15, 40, 80, 150, kurs 1-y m. 3,50

A! A! A! A! A! A! Mebli

oibrymi wybór nowych, okazjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, Łóżka metalowa, krzesła gięte. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116 i piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 p.p.

II-e Gimnazjum Filologiczne (Płocowa 13)

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów uczniów, że egzamina powakacyjne i poprawkowe rozpoczną się 22 sierpnia. Podania przyjmuje Kancelaria Szkoły codziennie oprócz niedziel i świąt do 20 sierpnia.

Przez czas wakacyjny urządza kursa przygotowujące i poprawkowe.

DYREKTOR
W. DAVISON.

Szkoła koedukacyjna H. Cholewickiej

Piotrkowska 120,

zapewnia dzieciom troskliwą opiekę i przysposabia chłopców i dziewczynki do szkół średnich. Prócz kształcenia umysłu Szkoła daje dzieciom wychowanie etyczne, fizyczne i estetyczne. Przy Szkole Zakład freibowski dla dzieci młodszych. Komplet popołudniowe w języku francuskim. Zapisy od 22 sierpnia. Lekcje 4 września. Podczas wakacji przyjmuje zapisy i udziela informacji nauczycielka p. Ziemborska w w każdą środę między 4—5 popok. Spacerowa 40 m. 14.

Dr med. J. A. Rosiewicz

mieszka obecnie
ul. Piotrkowska № 164.

Godziny przyjęć: 6—7 pp. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Potrzebny zaraz magazyn jako skład rekwizycyjny dla policji (około 400 metr. kw., ewentualnie częściowo z piwnicą).

Oferty z podaniem ceny i szkicu należy składać w Wydziale Kwaterunkowym Magistratu.

MAGISTRAT
Wydział Kwaterunkowy.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne i skórne.

Konstantynowska 12

Przyjmuje:
Panów od 9—1 i od 6—8 w. || Panie od godz. 5—8 wiecz

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Przeprowadzi się na Zawadzka № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeibera
choroby zewnętrzne
skórne i włosów
przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Pańskie od 5—6 p.p.

L. DZIENIAROWSKI

ADWOKAT

MIESZKA OBECNIE
DZIELNA № 7.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Cerowaczki, formiarki potrzebne do fabryki, ki pożyczonych. Zgłoszcie się możn na Piotrkowska 88 i piętro mieszkanie 11.

Do nowo otwierającej się większej kwiwana jest zarządzająca. Zgłoszenia przyjmuje Kancelaria Stowarzyszenia Pracowników Handlowych (Spacerowa 21.) od 6—7 wiecz.

Potrzebny stolarz meblowy. Wiadomość Barty Cymera 23.

Gospodarstwo w przedmieściu, albo bliżej, kilka do kilkunastu morg. weźmie w dzierżawę. Oferty składać w Gazecie Łódzkiej pod „Dzierżawa“

Inteligentna izraelitka w średnim wieku lub na wyjazd. Może się zająć gospodarstwem, opiekować się dziećmi, lub do towarzystwa. Oferty pod „S. Z.“ w Adm. G. L.

Pokój umeblowany, front II p. do wynajęcia. ul. Przejazd 14.

Potrzebny stróż lub stróżka, ul. Juliusza № 30.

Zagubione dokumenty.

Dowód № 12178 Oddziału 2 Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego Pasaż Mejera № 11, zaginiony. Zastrzeżenie zrobione.

Dowody № 55169 i 55170 Oddziału 2-go Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego Pasaż Mejera № 11 zaginiony. Zastrzeżenie zrobione.

Adam Ciekalski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Cecylja Dąbrowska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Białzkach.

Emilia Jankowska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Wacławowi Helman skradziono portfel, zawierający 16 Mrk. i paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Zaginiony paszport niemiecki, za № 5367/5 wydany w Łodzi na imię Stefana Gajewskiego.

PRENUMERATA W ŁÓDZI WYNOŚ:
Rocznie Mk. 15,50, półrocznie Mk. 8,00, kwartalne Mk. 4,50
miesięcznie Mk. 1,50.
Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 51. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego miejsce Mk. 1-; reklamny za tekstem 50 f.; zwyczajne 40 f.; nekrologia 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w Hociu JANA GRODKA Przejazd № 8